

Fragment relacji świadka historii



JAN KOZAKOWSKI

ur. 1937, Pietraszuńce



Zakres terytorialny i czasowy	Kapłan Bieg, 1954
--------------------------------------	-------------------

Trudna droga do zdobycia średniego wykształcenia w Kazachstanie w latach 50. XX w.

Skończyłem podstawówkę, no i oczywiście na tym koniec. Ale mama się dowiedziała, że w Kapłan Biegu niedaleko Taszkientu jest szkoła rolnicza o kierunku mechanizator rolnictwa. Przed wojną ludzi kształcono i mama była zorientowana politycznie i geograficznie. Śledziła światową politykę i wiedziała, że rolników wykształconych w Związku Sowieckim potrzebują Indie. Mama mnie za wszelką chciała kształcić i cała rodzina pracowała na mnie, żebym się dostał do tej szkoły rolniczej, do technikum mechanizacji rolnictwa środkowoazjatyckiego. Indie do tego też się wliczają. Z naszej podstawówki jako jedyny dostałem się. Bardzo solidnie przygotowywałem się do szkoły. Przez cały wrzesień szkoły są zamknięte. Szkoły średnie, nawet wyższe uczelnie. Cały wrzesień uczniowie od klasy czwartej zbierają bawełnę. Nic innego nie robią, tylko mieszkają i śpią na polu, żeby nazbierać jak najwięcej bawełny. Takie to było kształcenie, pracować i uczyć się. I muszę przyznać, myśmy bardzo solidnie to robili. Gdy moje dzieci miały klasówkę, to dla nich to był stres. Nie spały, bo będzie klasówka kontrolna. A tam w nagrodę szło się do tablicy, czy pisało klasówkę.

Data utworzenia	13 lipca 2024
Rozmawiał/a	Julia Szeremeta
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami